

---

## KULTURA BEZ BARIER

### Męczeństwo świętych Kryspina i Kryspiniana

To jeden z najstarszych i najciekawszych obrazów z kolekcji Augustostwa Potockich. Oryginalnie był częścią środkową polptyku, który w wyniku nieoczywistych dziś kolei losów został zdekompletowany. Dwa skrzydła z końcowymi scenami dramatu zostały w roku 1965 odnalezione w Paryżu (obecnie przechowywane są w Musée de Ville w Brukseli). Rewersy tych samych tablic ukazujące portrety donatorów z godłami cechu zostały przetransferowane na płótno i odnalezione w Muzeum im. Puszkina w Moskwie (choć odkrycia dokonano w 1977 r., oficjalnie ogłoszono je dopiero w roku 1991). Dopiero złożenie elementów tej układanki daje nam dzisiejszą wiedzę na temat dramatycznej historii dzieła, jego autora oraz fundatorów. Był to ołtarz zamówiony u Aerta van der Bossche w 1490 r. do kościoła św. Mikołaja w Brukseli przez tamtejszy cech szewców, któremu patronowali właśnie święci Kryspian i Kryspinian.

Sceny z historii ich męczeństwa przedstawione są symultanicznie, na wielu planach. Byli to dwaj bracia bliźniacy, chrześcijanie wywodzący się ze znamienitego rodu rzymskiego żyjący w III w. Głosili oni Ewangelię w galijskim mieście Soissons (na południu Francji), gdzie pracowali jako szewcy. Kiedy do miasta przybył cesarz Maksymilian ze swym wojskiem, bracia zostali zadenuncjowani i z rozkazu prefekta Rictiovarusa skazani na tortury i śmierć. Łatwo rozpoznawalne postaci tych dygnitarzy wyróżniają się na tle tłumu przypatrującego się kaźni. Jak podaje legenda, mimo wymyślnych tortur dzięki niezłomnej wierze święci wychodzili z wszelkich prób nietknięci. Tłem narracji jest zimowy pejzaż z widoczną w głębi skutą lodem rzeką Aisne, za którą wznoszą się wspaniałe budowle miasta Soissons. Jest to przykład jednego z najwcześniejszych w niderlandzkim malarstwie tablicowym pejzaży zimowych, a rodzajowe motywy łyżwiarzy to najstarsze w sztuce wyobrażenie hokeja



---

## KULTURA BEZ BARIER

na łodzi. Zwraca uwagę pieczołowitość, którą wykazał malarz w oddaniu rozmaitych gatunków roślin – udało się jednoznacznie określić aż trzynaście z nich. Jest on w tym względzie kongenialnym kontynuatorem tradycji sztuki Rogiera van der Weydena z jego wnikliwą, drobiazgową wręcz obserwacją świata.

Dominika Walawender-Musz